Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 12. Sosnowiec, poniedziałek 13 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocne i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.07[illegible]

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. [illegible]; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Układ węglowy polsko-angielski

LONDYN, 12.1. Rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu węglowego polskiego i angielskiego zakończone zostały układem ustalającym spółdziałanie obu przemysłów.

Postanowiono powołać wspólny komitet złożony z 10 delegatów po 5 z każdej strony. Komitet będzie się zbierał co kwartał prócz tego stale będą czynne biura statystyczne, informacyjne i kontrolne.

Za 2 tygodnie zbierze się w Londynie podkomitet techniczny którego zadaniem będzie ujednostajnienie klasyfikacji węgla polskiego i angielskiego. z uwzględnieniem jego gatunkowości rodzajów i rozmaitych właściwości chemicznych i technologicznych.

Prawdopodobnie utworzone będą komitety dla opracowania wspólnych warunków sprzedaży i innych podstaw handlowych.

Wbrew pogłoskom prasy niemieckiej układ nie przeprowadza terytorjalnego podziału eksportu.

LONDYN, 12.1. Po zawarciu układu odbył się w hotelu Savoy bankiet na cześć delegacji polskiej. Sala udekorowana była sztandarami angielskiemi i polskiemi. W licznych mowach przemysłowcy brytyjscy stwierdzili, że polski przemysł węglowy zdobył pełne zrozumienie i zaufanie szerokich kół przemysłu angielskiego.

Jeszcze afera podsłuchowa.

WARSZAWA,12. 1. (wł.) Rodzina aresztowanego „dziennikarza" Seinfelda, oskarżonego, jak wiadomo o podsłuchanie i bezprawne rozpowszechnienie rozmowy pomiędzy p. prezydentem Rzplitej i premjerem Bartlem, wniosła prośbę do sędziego śledczego o zwolnienie Seinfelda za kaucją. Prośba ta oczywiście rozpatrzona być może dopiero po ukończeniu całego śledztwa.

Pozatem w tej sprawie dowiadujemy się, że telefonistka, która połączyła telefonicznie p. prezydenta Rzplitej z p. premjerem Bartlem, oświadczyła dziś sędziemu śledczemu, że rozmowy nie podsłuchiwała i w całej tej sprawie wie tylko tyle, że rozmowa ta trwała 6 minut i zamawiał ją por. Zaćwilichowski z prezydjum rady ministrów.

Samozwańczy hetman Ukrainy.

PARYŻ, 12. 1. Policja paryska aresztowała samozwańczego hetmana Ukrainy, Połtawca - Ostranicę, który żerował w sferach przemysłowych i bankowych francuskich, zbierając większe sumy na utworzenie monarchji ukraińskiej i osadzenie na nowym tronie jednego z arystokratów francuskich. Wzamian za datki hetman szafował tytułami książęcemi i hrabiowskiemi, oraz orderami przyszłej Ukrainy.

W czasie śledztwa wyjaśniło się, iż Połtawiec - Ostranica był w kontakcie również z niemieckiemi organizacjami nacjonalistycznemi i zabiegał o ich finansowe poparcie.

Mobilizacja dziesięciu tysięcy.

Fiasco akcji „komsomolców".

RYGA, 12. 1. Zapoczątkowana w swoim czasie akcja mobilizacji 10 tysięcy »komsomolców« do pracy w przemyśle węglowym zagłębia Donieckiego nie dała oczekiwanych rezultatów. Udziałowi w pracach w kopalniach komsomolców stanowczo sprzeciwiają się administracje kopalń oraz robotnicy sowieccy. W całym szeregu miejscowości odbyły się wiece, na których robotnicy ostro zaatakowali nowy projekt władz sowieckich, oświadczając, że komsomolcy mają zadanie szpiegować robotników, i że przyjęcie ich do pracy oznacza pozbawienie kawałka chleba wielu robotników. Administracja kopalń węgla odmówiła przyjęcia do pracy komsomolców, tłumacząc się brakiem wolnych miejsc oraz obawą przed wzburzeniem wśród robotników sowieckich.

Kto ubiega się o mandaty sejmowe w Sandomierskim.

WARSZAWA, 12.1 Wobec unieważnienia przez sąd najwyższy wyborów do sejmu w okręgu wyborczym obejmującym powiaty sandomierski, stopnicki i pińczowski woj. kieleckiego, nowe wybory wyznaczone zostały — jak wiadomo — na niedzielę, dnia 23 lutego br.

W myśl przepisów ustawy o ordynacji wyborczej do wyborów dopuszczone są następujące listy, które dopuszczone były również do wyborów poprzednich. Z wymienionych list podajemy nazwiska tylko kandydatów czołowych.

Lista nr. 1 — Bezpartyjny blok współpracy zrządem; 1) Stanisław Rad sz, rolnik gm. Skrobaczów, 2) dr. St Krawczyński, lekarz m. Sandomierz

Lista nr. 2 — polska partja socjalistyczna: 1) Stanisław Włosiński, radny miejski, m. Pińczów, 2) Wacław Łopacki, farmaceuta m. Busko kiel.

Lista nr. 3 — PSL. »Wyzwolenie«: 1) Jan Smoła, rolnik, gm. Dwikozy, 2) Jan Król, rolnik m. Busko kiel.

DZIŚ OTWIERA POSIEDZENIE W GENEWIE MIN. ZALESKI.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski dokona otwarcia jutrzejszego posiedzenia rady ligi narodów. P. minister wygłosi przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego ministra spraw zagranicznych Niemiec, ś. p. Stresemanna.

W dniu dzisiejszym przybyli do Genewy delegaci 40 państw.

PRZED ŚRODOWEM POSIEDZENIEM SEJMU.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie sejmu, na którem wygłoszone zostaną krótkie przemówienia posłów, jako odpowiedź na expose premjera Bartla i jako deklaracja stosunku poszczególnych klubów do nowego rządu.

POPRAWA POLSKICH WALORÓW na giełdzie w Nowym Jorku.

WARSZAWA, 12. 1. Według doniesień radjotelegraficznych z Nowego Jorku z dnia wczorajszego, obligacje polskich pożyczek państwowych doznały na tamtejszej giełdzie lekkiej poprawy kursu, 8-procentowa pożyczka dolarowa notowana była na poziomie dol. 95 — 95,75; 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna —dol. 82,62 — 83,50.

Zmarł na sali rozpraw.

KRAKÓW, 12.1. Wczoraj przed południem zmarł nagle na udar serca na sali rozpraw w sądzie grodzkim w Skawinie tamtejszy sędzia dr. Stanisław Kołodziejczyk.

Ucieczka niebezpiecznego szpiega.

WILNO, 12. 1. Onegdaj na odcinku granicznym Święciany w chwili przekraczania granicy Litwy został ujęty pewien osobnik, podający się za Jerzego Gierwiatnikowa. Zeznał on, że uciekł z Litwy przed aresztowaniem go za działalność przeciwrządową.

Władze nasze posiadały pewne informacje, że Gierwiatnikow przybył w celach szpiegowskich wobec czego został osadzony w areszcie w Nowoświęcianach.

Nocy dzisiejszej aresztowany zdołał wyłamać kraty w areszcie i korzystając z nieuwagi wartownika zbiegł w niewiadomym kierunku.

Mrozy i burze śnieżne w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 12. 1. Na zachodzie Stanów Zjednoczonych zanotowano drugą podczas obecnej zimy falę wielkich mrozów. Równocześnie na zachodzie Ameryki Północnej szaleją burze śnieżne.

Dotychczas ofiarą mrozów padło 30 osób, jak również wiele osób zostało poszkodowanych wskutek mrozów i burz śnieżnych. Szereg portów zamarzło. W stanach zachodnich burze śnieżne i panujące mrozy wyrządziły ogromne szkody.

Wstrząsające szczegóły katastrofalnych mrozów w Chinach

LONDYN, 12.1. »Daily Express«, ogłasza wstrząsające szczegóły o katastrofalnych mrozach, panujących w północnych Chinach.

Ofiarą mrozów padło przeszło 15.000 ludzi. Na ulicach Pekinu zamarzło od 1 stycznia 203 przechodniów. W północnej części prowincji Czansi zamarzło 18 000 osób. W Hanaku przyszło do rozdzierających, kiedy 700 kulisów, przeznaczonych do służby wojskowej w Honan, wróciło zmarzniętych do miasta. Zginęli oni podczas śnieżycy w Honach.

Papież o wychowaniu młodzieży.

RZYM, 12. 1. Papież ogłosił encyklopedję o wychowywaniu młodzieży, w której powiada między innemi:

„Wychowanie jest dziełem społecznem, należy przeto do trzech czynników społecznych, mianowicie kościoła, rodziny i państwa, jednak w różny sposób i w różnym stopniu. Następnie papież rozważa, jaką czynność sprawuje każdy z tych czynników. Wkońcu papież sprzeciwia się wychowywaniu obu płci razem.

Kupiec zamordowany obuchem siekiery.

WILNO, 12. 1. Dziś nad ranem koło wsi Staiki gminy wołożyńskiej znaleziono trupa tamtejszego handlarza M. Ostasznika, który, jak się okazało, został przez nieznanych sprawców napadnięty i zamordowany.

Oględziny stwierdziły, że otrzymał on kilka silnych ciosów obuchem siekiery w głowę, co spowodowało zgruchotanie czaszki Ostasznik został obrabowany z większej gotówki, którą zabrał na zakup towarów. Policja wszczęła pościg.

Zachodzą przypuszczenia, że mordercy zbiegli do miejscowości, graniczących z Rosją bolszewicką w celu przedostania się za kordon.

Litwini w Polsce — polacy na Litwie.

Ilość litwinów, zamieszkujących terytorjum państwa polskiego, dochodzi do 90.000 osób. Cyfra ta obejmuje nietylko litwinów, mieszkających na zwartych narodowościowo obszarach, tych bowiem jest około 50.000 osób, ale również i litwinów rozproszonych po północno - wschodnich kresach, a nawet zmieniających swe miejsce pobytu robotników sezonowych.

W dziedzinie oświaty, która na razie najbardziej interesuje inteligencję litewską, na pierwszy plan wybija się działalność centrali oświatowej „Rytas", która utrzymuje 52 szkoły powszechne, gimnazjum Witolda Wielkiego w Wilnie, seminarjum nauczycielskie oraz kursy wieczorowe dla rzemieślników i pedagogiczne dla nauczycieli. „Rytas' pozostaje pod wpływami chrześcijańskiej demokracji litewskiej, natomiast drugie, niedawno zresztą założone tow. ośw. „Kultura", którego działalność ograniczyła się narazie do organizowania seminarjum nauczycielskiego, pozostaje pod wpływami elementów bardziej radykalnych.

Z innych instytucyj litewskich należy wymienić towarzystwo naukowe, które wydaje roczniki „Naród litewski", wydało dzieło znanego działacza społecznego dr. Olsejki „Unja Litwy z Polską za czasów Witolda i Jagiełły", oraz cały szereg innych prac, następnie wileńskie litewskie towarzystwo dobroczynności, zajmujące się głównie opieką nad niezamożną młodzieżą szkolną, subsydjowane przez emigrację litewską w Ameryce. Wreszcie ważną placówkę gospodarczą — litewski bank spółdzielczy. Założenie tego banku jest przejawem zwrotu zainteresowania inteligencji litewskiej od zagadnień oświatowych do gospodarczych. Zwrot ten wywołany był zaobserwowanem ostatnio zjawiskiem wzmożonej emigracji ludności litewskiej z Wileńszczyzny do Południowej Ameryki, zwłaszcza po klęsce wielkiego nieurodzaju.

Państwo polskie utrzymuje dla litwinów 48 szkół powszechnych publicznych, w jednem seminarjum nauczycielskiem państwowem wprowadzono naukę języka litewskiego, nadto na uniwersytecie wileńskim utworzono katedrę języka litewskiego. Na uniwersytecie wileńskim studjuje około 200 studentów litwinów, którzy podjęli ostatnio między innemi doniosłą akcję zbliżenia litewsko-białoruskiego.

Przechodząc do polaków, zamieszkujących terytorjum dzisiejszego państwa litewskiego, stwierdzamy, iż liczba ich wynosi około 200.000 osób, co stanowi 10 proc. całej ludnośc Urzędowa statystyka litewska podaje inne dane, np. według spisu z r. 1923 miało mieszkać w Kownie tylko 4.5 proc. polaków. W tym samym jednak roku odbywały się wybory do sejmu i oto polacy uzyskali przeszło 20 proc. głosów. Statystyka rosyjska przed wojną obliczała polaków na 9 proc. ogółu ludności.

Polacy litewscy są przeważnie rolnikami. Jak wynika z obliczeń Wielhorskiego, w r. 1905 było jedna trzecia terytorjum dzisiejszej Litwy w posiadaniu polskiem, jeszcze w r. 1922 przeszło 50 proc. majątków powyżej 80 ha należało do polaków. Reforma rolna ten stan rzeczy radykalnie zmieniła na niekorzyść własności polskiej.

Szkolnictwo polskie (prywatne) na Litwie jest, jak ciągle donosi prasa, prześladowane przez rząd. Istnieją tam 3 gimnazja, liczba szkół powszechnych wynosiła w r. 1924 30, w r. 1926 spadła do 6, w drugiej połowie r. 1926 na skutek zmiany gabinetu podniosła się do 71, a liczba uczniów wzrosła do przeszło 4.000. W r. 1928-29 w okresie rządów Waldemarasa czynnych szkół było już tylko 22, a liczba dziatwy szkolnej wynosiła zaledwie 544.

Z organizacyj społecznych zasługuje na uwagę „Pochodnia", utrzymująca czytelnie i teatr polski w Kownie, dalej Tow. „Oświata" w Szawlach, wreszcie gospodarcza placówka — kowieńskie towarzystwo drobnego kredytu. Prasa polska liczy 5 czasopism z „Dniem Kowieńskim" na czele. Naczelną reprezentacją polaków litewskich, którzy w ostatnich wyborach do sejmu przeprowadzili 4 posłów, jest utworzony w r. 1928 przez wszystkie organizacje „komitet polski".

J. B.

Izba przem. handl. w Sosnowcu obradowała w sprawie przemysłu garbarskiego.

W dniu 8 stycznia b. r. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa inż. St. Gadomskiego posiedzenie komisji polityki handlowej z udziałem izby i zaproszonych przedstawicieli przemysłu garbarskiego i obuwniczego dla rozpatrzenia stanu przemysłu garbarskiego, który znajduje się obecnie w bardzo ciężkich warunkach i zastanowienia się nad środkami zaradczemi.

Referat w tej sprawie wygłosił inż. Rzeczkowski, który wskazał na silny spadek przywozu skór surowych w r. 1929 w porównaniu z latami 1927 — 1928, nadmierny import skór chevraux i giemz, obniżenie się zużycia w r. 1929 skór wyprawionych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, zmniejszenie się ilości zatrudnionych w garbiarstwie robotników, spadek w Polsce cen skór surowych i wyprawianych, zrównanie się cen skór podeszwowych krajowych z cenami takichże skór w Niemczech i Czechosłowacji, gdy w roku 1927 ceny te były w Polsce niższe o 14 proc. Dalej wskazał referent na to, że garbarnie używają obecnie do przerobu głównie cudze surowce, zamiast własnych oraz na nieuczciwą konkurencję w łonie samego przemysłu garbarskiego, katastrofalny brak kapitałów obrotowych, wreszcie na niewypłacalność odbiorców i brak taniego kredytu.

Wobec powyższego stanu rzeczy nastąpiło silne zubożenie głównie większych firm garbarskich w okręgu izby, unieruchomienie wielu garbarni, częste nadzory sądowe i upadłości, obniżenie gatunku wyrabianych skór, osłabienie zdolności konkurencyjnej z zagranicą, co grozi spotęgowaniem wwozu skór i obuwia z zagranicy.

Jako środki zaradcze referent zaproponował:

a) w celu podniesienia jakości surowców: wydanie przepisów o sposobie zdejmowania skór oraz wprowadzenia zakazu bicia cieląt poniżej 3 tygodni,

b) w dziedzinie polityki celnej: wprowadzenie cła ochronnego na obuwie i skóry gotowe przez powiększenie obowiązujących stawek, powiększenie cła na luksusowe skóry chevraux, giemzy i inne.

c) w dziedzinie podatkowej: obniżenie stawek podatku od obrotu,

d) powiększenie norm i rozszerzenie form udzielanych garbarstwu kredytu,

e) popieranie finansowe przez rząd tych garbarni, które wejdą do organizacji dla unormowania warunków zakupu skór surowych i sprzedaży skór wyprawionych.

Na podstawie tego referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Cieński, Karsch, r. dr. Czernichowski, r. inż. Iwanowski, r. Kabak, prezes Gadomski i dyrektor Dittrich, przyczem jako główny postulat wysunięto konieczność najszybszego zorganizowania się przemysłu garbarskiego przez utworzenie centrali dla skupu surowca i sprzedaży gotowego wyrobu.

Akcja w tej sprawie, zainicjowana przez izbę przemysłowo handlową w Sosnowcu, będzie w dalszym ciągu prowadzona wspólnie z polskim związkiem przemysłowców garbarskich w Warszawie.

W tym celu ma się odbyć w powyższej sprawie dziś dnia 13 b. m. w Warszawie posiedzenie zarządu tegoż związku z udziałem delegatów izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Pamiętajcie o „dniach przeciwgruźliczych".

HRABIA MONTE CHRISTO.

181.

— A jednak wszystkie najdrobniejsze szczegóły tych wypadków, żywo stoją mi w pamięci, jakby to wczoraj było. Miałem jedynego brata, panie hrabio, brata starszego, który służył w wojsku za cesarstwa. Z biegiem czasu został on porucznikiem swego pułku, składającego się z samych korsykanów. Był on jedynym moim przyjacielem; gdyśmy osieroceni zostali zupełnie przez rodziców naszych, on miał lat dziewiętnaście, a ja pięć zaledwie, wychowywał mnie jak własnego syna. W 1814 roku, za Burbonów, ożenił się. Gdy cesarz powrócił z wyspy Elby — brat mój ponownie wstąpił do szeregów; raniony lekko pod Waterloo, przeszedł z armją za Loarę.

— Ależ to historja Stu Dni. panie Bertuccio!... — wykrzyknął hrabia — skończona i każdemu znana...

— Niech pan hrabia raczy darować, lecz szczegóły te są niezbędne dla jasności mego opowiadania, zechciej więc być cierpliwym.

— W takim razie mów co chcesz i jak chcesz.

— Pewnego dnia, po smutnych wypadkach tych, odebrałem list. A trzeba panu hrabiemu wiedzieć, żeśmy mieszkali wtedy w małej wiosce Regliano, na najbardziej wysuniętym w morze cyplu Korsyki. Pisał mój brat i donosił, że armja została rozpuszczona, więc wraca do kraju, przez Chateauroux, Clermont-Ferrand, Puy i Nimes. Jest jednak bez pieniędzy, prosi przeto, aby mu ich trochę przysłać do znajomego nam obu oberżysty, mającego swój zakład na drodze pod Nimes, a z którym oddawna byliśmy w stosunkach.

— Kontrabandowych? — zapytał hrabia.

— Trudno! Trzeba przecież z czegoś żyć, pane hrabio.

— Zapewne. Cóż dalej?

— Szczerze i bardzo kochałem mego brata. Postanowiłem przeto nietylko posłać mu jaknajwięcej gotówki, ale nawet sam mu ją zawieźć. Z 1.500 franków, jakie mieliśmy uciułane, wziąłem ze sobą tysiąc, resztę pozostawiając u Assunty, bratowej, i z tem się do Nimes udałem. Nie było to trudną rzeczą, miałem własną barkę, a przy tem znalazł się pewien ładunek do przewiezienia, wszystko więc sprzyjało memu zamiarowi. — Gdyśmy jednak wypłynęli na morze, zawiał wiatr przeciwny, tak że po upływie pięciu dni dopiero dotarliśmy do brzegów Francji i wpłynęli na wody Rodanu. Gdy się to stało, zostawiłem barkę w miejscu, dobrze drzewami osłoniętem, a znajdującem się pomiędzy Bellegarde a Beaucaire, i sam do Nimes się udałem.

— No i dotarłeś tam bez przeszkody?

— Tak jest, panie hrabio, aczkolwiek działy się tam wtedy rzeczy najokropniejsze. Grasowali tam wtedy trzej słynni bandyci: Trestaillon, Truphemy i Graffan, którzy w oczach władz, patrzących na to przez szpary, wyrzynali wprost ludzi, o bonapartyzm podejrzanych. Musiał pan przecież co słyszeć o tych mordercach?

— Byłem wtedy bardzo, bardzo, od brzegów Francji daleko! Opowiadaj dalej.

— Nie przesadzę, jeżeli powiem, że ludność Nimes i okolic we krwi wtedy brodziła. Na każdym kroku widzieć się dawały trupy, a całe bandy, zorganizowane jak milicja i doskonale uzbrojone, — zabijały, paliły i grabiły!

— Na widok podobnej rzezi przejął mnie paniczny strach; lękałem się nie o siebie, boć przecie byłem ubogim rybakiem tylko, lecz o brata, który przecież z cesarskich wracał szeregów i być musiał wobec tego w mundurze i szlifach. Jemu więc oczywiste groziło niebezpieczeństwo.

— Pobiegłem więc co tchu do owego znajomego oberżysty, by zasięgnąć języka i, o boleści!.... przeczucia moje okazały się prawdziwe: brat mój, gdym wchodził właśnie do zajazdu, w oczach oberżysty został zamordowany.

Robiłem wszystko, co tylko było w mej mocy, aby wykryć morderców, nikt jednak nie ośmielił się wymienić mi ich nazwisk. Przyszło mi więc do głowy odwołać się do sprawiedliwości francuskiej, o której mówiono, że jest nieskazitelna. Udałem się więc do prokuratora królewskiego....

— Zaś prokuratorem tym był właśnie de Villerort?.... domyślił się Monte Christo.

— Tak, panie hrabio, przeniesiony z Marsylji, gdzie był prokuratorem. Otrzymał to wyższe stanowisko, za okazaną gorliwość, mówiono mianowicie że on pierwszy doniósł królowi o wylądowaniu cesarza na brzegach Francji, po ucieczce z wyspy Elby.

— I przed takim bohaterem stanąłeś biedaku?

— Panie, rzekłem do niego, mój brat został zamordowany wczoraj na ulicy miasta, w oczach nieomal władz. Nie wiem przez kogo, ale pan mógłbyś to wykryć. Jesteś głową sprawiedliwości, a do sprawiedliwości należy ujmować się za tymi.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Styczeń 13 poniedziałek	Dziś: Weroniki. Jutro: Hilarego. Wschód słońca: 7.39. Zachód: 15.36

RADIO.

WARSZAWA

Poniedziałek, 13 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja języka franc. 17.45. Muzyka lekka z Gastronomji. 18.45. Rozmaitości 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25. Płyty gramofonowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Pogadanka muzyczna. 20.00. Operetka „Dzi dzi" w 3 aktach R. Stolza. 22.00. Felieton p. t. „Dni studenckie" — wygł. p. W. Grabińska. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka salonowa z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 13 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Nowości radjowe". 17.45. Muzyka z Warszawy. 18.45. Rozmaitości zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. „Jak powstały nazwy miejscowości w Polsce a w szczególności na Śląsku?" 19.30. „Wiadomości z gramatyki języka polskiego". 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Strażactwa Śl. 20.05. „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji". 20.30. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych w Warszawie. 23.15. Muzyka z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »DALSZE DZIEJE TARZANA«

Kino „Momus" »Z rāju bolszewickiego«.

Teatr w Zagłębiu.

MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Znakomici artyści stolicy: Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan, którzy objeżdżają całą Polskę z najświeższą nowością sezonową p. t. „Trio" Lence a z olbrzymiem powodzeniem, zawitają w najbliższych dniach do Zagłębia i wystąpią w tej tryskającej humorem i dowcipem karnawałowej komedji 14 stycznia w Dąbrowie Górniczej, a dnia 15 stycznia w Sosnowcu.

Zapewne publiczność, spragniona niecodziennych wrażeń i prawdziwej biesiady duchowej, zapełni widownie teatralne do ostatniego miejsca.

Ważna inowacja w pedagogice.

Dzieci szkolne pod stałą obserwacją lekarzy.

W pedagogice naszej wprowadzono w ostatnich latach, prawie już powszechnie, niesłychanie ważną inowację, jaką jest zatrudnianie w szkołach specjalnie wyszkolonych lekarzy, pedjatrów.

Zakres działania i kompetencji lekarzy szkolnych jest b. obszerny. Dzieci pozostają pod ich stałą obserwacją, a spostrzeżenia notowane są przez cały rok w specjalnej księdze.

Na początku i na końcu roku szkolnego dzieci są ważone. Lekarz bada często także jamę ustną u dziecka i informuje rodziców o konieczności leczenia zębów. Ten zanie dbywany powszechnie przez rodziców szczegół ma ogromne, ogólnozdrowotne znaczenie dla dorastających dzieci.

W okresie, gdy fizyczne wychowanie dziecka odgrywa tak poważną rolę w szkolnictwie, jak obecnie, nie bez znaczenia jest też badanie dzieci przez lekarzy w celu orzeczenia, czy ich stan zdrowia pozwala na odbywanie takich, lub innych ćwiczeń.

Lekarze szkolni przechodzą specjalne kursy w państwowej szkole higjeny. Ze względu na ogromne za potrzebowanie tych specjalistów i trudności w znalezieniu ich na prowincji, angażowani są do tych czynności także lekarze pozaszkolni.

Złodzieje o mało nie zburzyli całego domu.

Mieszkańcy domu na placu marszałka Piłsudskiego w Grodzisku, zaalarmowani zostali wielkim wstrząsem oraz ogłuszającym hukiem. Gdy zbudzeni domownicy wybiegli na korytarz i podwórze ujrzeli zawaloną ścianę mieszkania, w którym znajduje się hurtowy skład towarów kolonjalnych.

Wezwana straż pożarna przystąpiła do zabezpieczenia dalszych ścian domu.

Przy szczegółowem badaniu przyczyny zawalenia się ściany okazało się, że do składu zamierzali się dostać niewykryci narazie złodzieje i w tym celu wykopali duży podkop, który następnie się zawalił.

W chwili, gdy już podkop był gotowy i złodzieje znajdowali się w nim, ściana runęła, przygniatając i dotkliwie raniąc ich, grożąc całemu domowi zawaleniem.

Złodzieje zdołali przed przybyciem policji wydostać się z pod gruzów, pozostawiając ślady krwi na odłamkach cegły.

Szczury pogryzły dziecko

udekorowanego ojca.

W Poznaniu przy ulicy Wyspiańskiego 43 jest altana, którą szczury obrały sobie za stałą siedzibę, a gdzie mieszkają bezdomni. — Przed kilkoma dniami przez gryzonie pokąsana została 8 miesięczna Gienia, córka p. Gomolczyka. Szczury wdrapały się po kołysce, stojącej w altanie i pokąsały dotkliwie nieszczęśliwe dziecko.

Wczoraj wydarzył się ten sam wypadek. Musiano wezwać pogotowie.

Zaznaczyć należy, że p. Gomolczyk z zawodu murarz znajduje się narazie bez pracy. P. Gomolczyk walczył na wszystkich frontach, od znaczony został za waleczność 11 orderami.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 13 stycznia. O godzinie 19.30. poraz ostatni w sezonie **Rewizor.**

Wtorek, dnia 14 stycznia. O godzinie 19.30 **Baron Trenk.**

Ogólne.

(o) W sprawie kar za zwłokę przy wykupywaniu patentów. Za wykupywanie patentów handlowych po terminie t. j. po 1 stycznia, pobierają urzędy skarbowe od kupców 2 proc. dopłaty tytułem kary za zwłokę. Ostatnio grodzieński związek kupców zaprotestował przeciw tej opłacie, opierając się na postanowieniu prawnem, które orzeka, że kara za zwłokę może być pobierana dopiero po upływie 14 dni od terminu wykupu patentu, t. zn. w tym wypadku po 15 stycznia r. b. Protest związku został przez władze skarbowe całkowicie uznany. Decyzja ta może posłużyć wszystkim organizacjom kupieckim za wskazówkę na przyszłość.

(o) **Budownictwo kas chorych.** Przy ogólnopaństwowym związku kas chorych powstała specjalna komisja techniczna, której zadaniem jest opracowanie planów budownictwa kas chorych, rozmieszczenie sanatorjów, szpitali itp. w sposób racjonalny na terenie całej Polski, oraz uzgodnienie tej akcji z pracami rządu i samorządów.

Prace tej komisji są niezwykle ważne ze stanowiska gospodarczego znormalizowania elementów budownictwa kach chorych, zwłaszcza gdy się zważy, że dotychczas koszt jednego łóżka w szpitalu lub sanatorjum wynosi od 10 do 45 tys. złotych. Choćby drobna oszczędność, uzyskana po znormalizowaniu elementów budownictwa kas chorych, przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów budowy szpitali, a co zatem idzie — i do zwiększenia liczby szpitali.

(o) **Wzrost upadłości w Polsce.** W 3 kwartałach 1929 r., jak stwierdzono, ogłoszonych zostało na terenie Polski 290 upadłości.

Najwięcej upadłości było w województwach centralnych — (161), reszta zaś przypada na województwa poznańskie i pomorskie (77), województwo południowe (41), wreszcie województwo śląskie (11).

206 przypada na firmy handlowe, 82 na przedstawicielstwa przemysłowe kredytowe i 2 — inne.

W liczbie upadłych firm było 10 spółek akcyjnych, 24 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, 8 spółdzielni, 41 spółek firmowych i komandytowych i wreszcie 207 firm pojedyńczych.

W r. 1927 liczba upadłości wyniosła 204, zaś w 1928 — 288.

których władze obronić nie potrafiły.

— Czem był za życia twój brat? — zapytał prokurator królewski.

— Porucznikiem korsykańskiego batalionu.

— Był to żołnierz uzurpatora przeto?

— W szeregach francuskiej służył armji.

— A więc, jeżeli tak, — to nosił szpadę i od szpady zginął.

— Mylisz się pan, zginął od szty letu.

— Cóż chcesz tedy, abym dla cie bie zrobił?

— Proszę, abyś pan pomścił śmierć brata mego.

— Na kim?

— Na jego mordercach!

— Ależ ja ich nie znam.

— Każ ich wyśledzić.

— A to z jakiej racji? Twój brat miał z kimś najwidoczniej jakąś sprzeczkę, rezultatem której był po jedynek, w którym zginął. Wszyscy ci dawni żołnierze uzurpatora, bardzo są pochopni do awantur, zwłaszcza że im to uchodziło bezkarnie za cesarstwa. Dziś jednak zmieniły się już czasy, cisi mieszkańcy tutejsi nie chcą znosić dłużej awantur nadużyć.

— Przyszedłem do pana prosić go, byś się zechciał ująć za mym bratem. Nie w swoim więc przyszedłem interesie. Ja może umrę z żalu, a mo że się zemszczę i na tem koniec. Ale mój brat zostawił żonę, gdy go spotkało nieszczęście, ta biedna kobieta umrze z głodu, bo tylko praca brata mego dawała jej środki do życia. Wyjednaj jej pan jakąkolwiek pensję u rządu.

— Każda rewolucja pociąga za sobą ofiary — odpowiedział urzędnik ten niczem nie wzruszony—brat twój padł właśnie w rewolucyjnej walce, jest to niewątpliwe dla ciebie i dla żony brata twego nieszczęściem, za które jednak rząd zwycięski nie może płacić odszkodowania jego rodzinie. Gdybyśmy chcieli mścić się za wszystkie nadużycia, ja kich dopuścili się stronnicy uzurpatora na stronnikach królewskich brat twój zginąłby na rusztowaniu może. To co się stało jest zupełnie normalne. Było to prawo odwetu.

— To pan, prokurator królewski mówi do mnie w podobny sposób! Sankcjonujesz więc prawo vendetty korsykańskiej.

— Wszyscy korsykanie, na honor, to szaleńcy najwidoczniej — za wołał na te moje słowa Villefort — zdaje im się niezmiennie, że ich ziomek ciągle jest jeszcze cesarzem. Otóż mylisz się co do tego, kochanku. Trzeba ci było wnosić skargi po dobne przed dwoma miesiącami, dziś — zapóźno już trochę na nie. Idź więc precz, bo każę cię wypędzić.

Patrzyłem przez chwilę na niego, pragnąc wywnioskować, czy prośba i błaganie nie zdołałyby go zmiękczyć. Ale był to człowiek bez serca, zbliżyłem się więc do niego i rzekłem cicho:

— Ponieważ pan znasz tak dobrze korsykanów, wiedzieć więc musisz, że potrafią oni dotrzymywać słowa. Twoim zdaniem zrobiono dobrze, że zamordowano mego brata, ponieważ był bonapartystą, gdy ty rojalistą jesteś; a więc ja, który bonapartystą jestem również, powiem ci jedną rzecz, tę mianowicie, że cię zabiję. Od tej chwili wypowiadam ci vendettę, którą ty usankcjonowałeś swem prokuratora królewskiego słowem. Strzeż się, strzeż, powtarzam, bo za pierwszym razem, gdy się spotkamy oko w oko, będzie to twoja godzina ostatnia.

Po tych słowach, nie czekając aż wyjdzie z osłupienia, otworzyłem drzwi i uciekłem.

— Wiesz co, panie Bertuccio, — zawołał Monte Christo z udanem zdziwieniem — wyglądasz na bardzo poczciwego i cichego człowieka, a odważyć się śmiałeś na postępek podobny!... i to względem prokuratora królewskiego, w dodatku. Wiedziałże on przynajmniej, co znaczy słowo: „vendetta?"

— Wiedział. I od tej chwili nigdy bez towarzystwa na ulicę nie wychodził. Rozkazał mnie przytem szukać wszędzie. Schowałem się jednak dobrze, więc mnie nie znaleźli. Te złe wyniki poszukiwań musiały na nim najwidoczniej zrobić wrażenie; owiał go strach, poprosił więc o tranzlokację, a ponieważ miał wielkie wpływy u dworu, został mianowany prokuratorem w Wersalu. Pan hrabia wie wszelako, że dla korsykanina, który poprzysiągł zemstę, niema przeszkód, ni przestrzeni. Powóz Villeforta zaledwie o jeden post6j wyprzedzał mnie w drodze i tak przybyłem tuż za nim do Paryża.

Chciałem i musiałem zabić Villeforta, lecz chodziło mi również i oto, bym nie został schwytany. Musiałem więc działać ostrożnie i zwolna. Na szczęście miałem owe tysiąc franków, które były dla brata przeznaczone.

c. d. n.

(o) Emigracja polska do Francji. W ciągu roku ubiegłego, od 1 stycznia do 18 grudnia włącznie, wyjechało z Polski do Francji ogółem 51.477 pracowników. Liczba mężczyzn stanowiła 89 proc. kobiet 11 proc. Większość stanowili pracownicy niewykwalifikowani (91.5 pr.)

Według zatrudnienia emigracja polska do Francji w r. 1929 przedstawiła się następująco: do kopalń węgla wyjechało 16.058 mężczyzn, do kopalń rudy żelaznej 7.717 mężczyzn, do kopalń potasu 1.320 mężczyzn, do robót rolnych 8.561 mężczyzn i 5.131 kobiet, do innych gałęzi przemysłu 12.238 mężczyzn i 452 kobiety. Ogółem wyjechało 45.894 mężczyzn i 5.583 kobiety.

Niektórzy emigranci wyjeżdżali wraz z rodzinami, których liczba wynosiła 18.494 osoby. Cała więc emigracja do Francji w omawianym okresie wyniosła łącznie 69.971 osób. Wśród nich było 45.980 mężczyzn, 12.624 kobiet, oraz 11.467 dzieci poniżej lat 15-tu.

Z Kielc

WOJEWÓDZKIE ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOMITETU WYSTAWY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

W ubiegły piątek o godz. 12 w południe w sali portretowej w województwie w Kielcach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu wystawy ruchomej prób przemysłu krajowego.

W zebraniu wzięli udział pp.: wojewoda Wł. Korsak, gen. Łuczyński prezydent miasta Cichowski, wicewojewoda Dziadosz, starosta Boryssowicz, prezes miejscowego BB. Ostromęcki, wojewódzki inspektor obrony przeciwgazowej i lotniczej por. Tokarski; z poza Kielc: starostowie, prezydenci miast, przedstawicieli wielkiego przemysłu, przedstawiciele organizacyj rolniczych i społecznych i t. p.

Na wstępie zebrania ukonstytuowało się prezydjum honorowe, do którego weszli między innemi pp.: wojewoda Wł. Korsak, gen. Łuczyński, prezydent miasta Cihowski, wiceprezydent Dziadosz starosta Boryssowicz i inni.

Następnie ukonstytuował się komitet wykonawczy oraz cały szereg sekcyj, które będą miały specjalne zadania.

Na całym terenie województwa kieleckiego w najbliższym czasie zostaną zorganizowane powiatowe i miejskie (miasta wydzielone) komitety, które przez cały czas przygotowywań do wystawy będą utrzymywały ścisły kontakt z komitetem centralnym, wojewódzkim.

Jedną z głównych spraw jaką omawiano na zebraniu, to naznaczenie terminu otwarcia wystawy. Różne na ten temat były zdania.

Według początkowego projektu otwarcie wystawy miało być dokonane już dn. 1 marca b. r.

Wobec jednakże trudności technicznych oraz braku gotówki przesunięto termin do dn. 15 marca.

Jest to jednakże termin, którego można by nazwać orjentacyjnym, gdyż nie ulega wątpliwości, że otwarcie nastąpi dużo później.

(k) Walka ze szkodnikami roślin na zjeździe instruktorów rolnych. W 2-im dniu obrad pierwszego wojewódzkiego zjazdu instruktorów rolnych wygłoszony został niezmiernie doniosłej wagi referat na temat organizacji walki ze szkodnikami sposobem hemicznym.

Referat wygłosił wojewódzki inspektor obrony przeciwgazowej i lotniczej por. Tokarski.

Prelegent w rzeczowy sposób podkreślił w pierwszym rzędzie zużytkowanie przemysłu chemicznego dla celów pokojowych.

Przechodząc następnie do właściwego tematu, t. j. walki ze szkodnikami, szeroko omówił metody niszczenia szkodników: leśnych, sadów owocowych, ogrodów warzywnych i pól uprawnych.

Metody, ogólnie stosowane: biologiczne i mechaniczne zawsze są skuteczne i nie dają gwarancji całkowitego zniszczenia szkodników.

Jako jedyna niezawodna, szeroko stosowana obecnie na zachodzie metoda, to chemiczna, przez opryskiwanie, spylanie, okadzanie gazami, odymianie za pomocą świec dymnych arsenowych, zakładanie trutek chemicznych i t p.

Po wygłoszonym referacie prelegent podał do wiadomości słuchaczom, że problemem walki ze szkodnikami roślinnemi przeważnie zajęła się obecnie liga obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Liczni zebrani wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem nagradzając prelegenta oklaskami.

Należy podkreślić, że zaraz po wygłoszonym referacie dr. Cybulski, dyr. stacji doświadczalnej w Sielcu (w okręgu Kielce) ofiarował do dyspozycji inspektoratu gazowego stację doświadczalną.

Dyr. woj. tow. organizacyj i kółek rolniczych p. Rakowski żywo zainteresował się referatem wyrazem czego było oświadczenie, że w najbliższym czasie zajmie się tą sprawą, zgadzając się jednocześnie na propozycję por. Tokarskiego oparcia tej pracy na stacjach doświadczalnych oraz szkołach rolniczych.

Wstrząsający dramat rodzinny

Po nagłej śmierci ojca, szał samobójczy syna.

Przy ul. Poznańskiej 2 w Warszawie rozegrał się wczoraj w południe dramat w rodzinie 60 letniego Menasze Walda, administratora kilku domów.

Wald posiada 6 synów, z których jeden 24 letni Rubin przed dwoma miesiącami powrócił z Bolszewii.

Rubin nie chciał pracować, domagając się od ojca pieniędzy.

Wczoraj po południu pomiędzy ojcem a synem wynikła ostra sprzeczka, ponieważ Menasze Wald odmówił synowi pieniędzy.

Wówczas Rubin wyszedł, oświadczając, że popełni samobójstwo, Menasze Wald przejęty pogróżką, syna dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem pogotowia.

W pół godziny później powrócił do mieszkania Rubin Wald i, dowiedziawszy się o śmierci ojca, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie buteleczki ługu. Sąsiedzi usiłowali wyrwać mu buteleczkę z trującym płynem.

W czasie szamotania się desperat oblał ługiem cztery osoby, z których 17 letni Feliks Goldfarb odniósł niebezpieczne poparzenia twarzy.

Desperata przewiozło pogotowie w stanie bardzo groźnym do szpitala Dz. Jezus.

Fałszywy miljoner ograł w karty trzech szulerów.

Na liście pasażerów parowca „Astoria" widniało m. in. nazwisko Mr. Morgana z Nowego Jorku. Trzech panów, którzy „zarabiali" na życie głównie „artystyczną" grą w pokera, postanowiło skorzystać z nadzwyczajnej gratki i porządnie oskubać bogatego ptaszka. Gdy zaproponowali udział w grze Morganowi, ten chętnie się na to zgodził i oświadczył, że wprawdzie nie zbyt chętnie gra naogół w karty skorzysta jednak ze sposobności zabicia nudów podróży okrętowej.

Lecz ku konsternacji owych panów Morgan począł zrazu wygrywać.

Wygrał nawet bardzo znaczną sumę, którą musiano wypłacić mu w gotówce. Ale później odwróciła się od niego karta. Przegrał

100 tysięcy dolarów

i wystawił na nie czek, który miał być zrealizowany w banku nowojorskim. Gdy jednak uszczęśliwieni szulerzy zjawili się w owym banku, czekała ich nielada niespodzianka. Okazało się, że ów Morgan nie ma nic wspólnego ze sławnym krezusem amerykańskim i że na dobitek złego w owym banku żadnego

konta nie posiada.

Trzech oszustów zostało wyprowadzonych w pole przez czwartego, jeszcze od nich sprytniejszego.

Z Zagłębia.

Nowy prezydent m. Sosnowca p. Al. Willner jutro rozpocznie pełnić swe obowiązki.

Znów tygodnik. W Sosnowcu ukazał się tygodnik, mający reprezentować i popierać interesy mieszczaństwa. Redakcja wzywa społeczeństwo do poparcia jej usiłowań, obiecując zamianę tygodnika na pismo codzienne.

Więc znów kogoś kieszeń swędzi, znów ktoś beknie...

Nominacja oficerów policji. Ostatnim dekretem ministra spraw wewnętrznych zostali mianowani: kierownik komisarjatu w Będzinie podk. Norbert Jerzy Weychert — komisarzem a aspirant urzędu śledczego w Sosnowcu Bolesław Kardasiewicz — podkomisarzem.

Popis gimnastyczny. Towarzystwo sportowe „Hakoach" w Będzinie urządza dziś w sali kina „Corso" gimnastyczny popis przy udziale wszystkich grup ćwiczących.

Budowa szkoły w Czeladzi. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji budowlanej w Czeladzi, na którem uchwalono, aby jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy nowego gmachu szkolnego na jednym z dwuch placów przy ul. Będzinskiej lub Mysłowickiej. Prócz tego komisja uznała za konieczne wybudowanie ulicy Gawrońce i odcinka ul. Kościelnej.

Humor.

SKUTKI.

— Wczoraj wygłosiłem wobec mej żony cały wykład o konieczności oszczędzania.

— Z jakim skutkiem.

— Żona zabroniła mi palić.

PODEJRZANA SPRAWA.

Klijent: — Chciałbym za kupione meble zapłacić gotówką.

Kupiec (zaskoczony tą niezwykłą w obecnym czasie propozycją): — To niemożliwe. Niech mi pan pozwoli zastanowić się. Muszę zebrać o panu referencje.

LOTERJA.

Sędzia: — Dlaczego pan nie chce płacić swej rozwiedzionej żonie alimentów.?

Oskarżony: — Panie sędzio, małżeństwo jest loterją a należności pochodzących z hazardu nie wolno dochodzić sadownie.

MUSI SIĘ WYGADAĆ.

— Panie doktorze mój mąż ciągle mówi przez sen. Co pan doktór mi radzi?

— Może pani pozwoli mu w dzień dojść do słowa.